

NIE MA MIEJSCA

dla dyktanda Anglosasów

na konferencji dunajskiej w Belgradzie

BELGRAD, 1.8. (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu konferencji dunajskiej, odbywającym się pod przewodnictwem delegata Bułgarii Kamenuwa, państwa zachodnie podjęły jawną próbę utrzymania w mocy dawnych, niesprawiedliwych przepisów konwencji regulującej żeglugę na Dunaju.

Delegat Francji Thierry oświadczył, iż rząd francuski zamierza za wszelką cenę utrzymać „nabyte prawa” i nie uzna żadnej nowej konwencji, jeśli zostanie ona przyjęta większością głosów. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii — Peake, oraz USA — Cannony, poparli stanowisko delegata Francji, twierdząc, że żadna konwencja później za nie ma rzekomo mocy prawnej bez zgody wszystkich państw, które podpisały poprzednią konwencję.

Delegat Austrii Rosenberg podkreślił, że udział Austrii w konferencji nie oznacza jej zgody na konwencję, która zostanie opracowana, oraz zażądał przyznania delegacji austriackiej głosu decydującego w obradach konferencji. Rosenberg poparł przedstawicieli Wielkiej Brytanii i USA.

Próby przedstawicieli państw zachodnich skierowania pracy konferencji na dogodne dla nich tory spotkały się z zdecydowaną odpawą ze strony delegatów krajów naddunajskich.

Niesprawiedliwa konwencja z 1921 r. nie będzie zatwierdzona

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Clementis przypominał, że obecna konwencja nie została zwolna na po to, aby zatwierdzić niesprawiedliwą konwencję z roku 1921, ale w tym celu, aby opracować nowy statut żeglugi na Dunaju. Różnica między obecną konferencją a poprzednią — oświadczył Clementis — polega na tym, że dawniej wielkie mocarstwa narzucały swą wolę państwom nie posiadającym pełni suwerenności, natomiast obecnie w konferencji biorą udział państwa, korzystające w całej mierze ze swych praw suwerennych.

Minister spraw zagranicznych Rumunii Anna Pauker oświadczyła, że czas gdy państwom naddunajskim dyktowano decyzje bezpowrotnie minęły. Obecnie winna być opracowana nowa konwencja. Zupełnie dobrze rozumie — oświadczyła min. Pauker, zwracając się w stronę delegatów zachodnich, — że chcielibyście utrzymać dawne porządki, jednakże zbóżne życzenia nie zawsze możliwe są do realizacji.

Przedstawiciel Węgier min. Molnar zwrócił uwagę, że gdyby dawna konwencja w sprawie żeglugi na Dunaju miała być utrzymana w mocy, nie byłoby potrzeby zwoływania obecnej konferencji. Mówca podkreślił, że dawne przepisy, regulujące żeglugę na Dunaju, służyły imperialistycznym celom wielkich mocarstw. Narody naddunajskie, które są teraz niezależne, wolne i silne, gotowe są nadal współpracować ze wszystkimi państwami, ale tylko na warunkach równości. Analogiczne stanowisko zajęli również delegaci Bułgarii i Jugosławii.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się

zdecydowanie przeciwko przyznaniu Austrii prawa decydującego głosu, podkreślając, że byłoby to sprzeczne z decyzją Rady Ministrów spraw zagranicznych w sprawie zwołania konferencji dunajskiej, przyznającą Austrii jedynie głos doradczy.

Szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński podał argumenty przedstawicieli państw zachodnich wszechstronnej analizie — politycznej i prawnej — dowodząc, że są one pozabawione całkowicie podstaw.

„Drzwi stoją dla was otworem w jedną i drugą stronę”

Podkreślając, że przedstawiciele państw zachodnich stawiają konferencję przed ultimatum: zaakceptowania ich warunków, lub odrzucenia przez nich nowej konwencji — Wyszyński oświadczył: „Delegacja radziecka zdecydowanie odrzuca tego rodzaju postawienie sprawy. Stwierdzamy z góry, że takie deklaracje utrzymane w tonie ultimatywnym nie będą miały dla nas żadnego znaczenia. Zignorujemy je po prostu. Powiadamy: drzwi tej konferencji stoją dla was otworem w jedną i drugą stronę. Nikogo nie zmuszamy do brania udziału w konferencji. Konferencja została zwołana dla współpracy, dla zgodnego rozpatrzenia zagadnienia, które interesuje wszystkich jej uczestników. Nie jest to

konferencja beneluxów. Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali”.

Ponieważ delegat USA nalegał na przyznanie delegacji Austrii głosu decydującego, Wyszyński zaproponował, by w sprawie tej wypowiedziano się w drodze głosowania.

Wniosek amerykański uzyskał jedynie dwa głosy (USA, Anglia) przeciwko siedmiu przy jednym (Francja) powstrzymującym się.

Rezolucja Wyszyńskiego, potwierdzając poprzednią decyzję Rady Ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawie przyznania Austrii jedynie głosu doradczego na konferencji dunajskiej, uzyskała 7 głosów przeciwko 3 (USA, Anglia, Francja). Tym samym podjęte przez delegatów państw zachodnich próby zrewidowania decyzji Rady Ministrów spraw zagranicznych nie powiodły się.



STOCZNIE POLSKIE PULSUJĄ ŻYCIEM. W GDAŃSKIEJ STOCZNIE KOLEJNY STATEK CZEKA NA REMONT

Na drodze do dalszych rekordów w górnictwie

II-ga ogólnopolska narada górnicza w Sosnowcu

W Sosnowcu odbyła się w dniu 1 bm. druga ogólnopolska narada górnicza, poświęcona zagadnieniom rozwoju współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym. W naradzie, pod znakiem nowego rekordu w przemyśle węglowym, który w lipcu br. osiągnął najwyższe w swej historii wydobyte miesięczne — 6 mln. ton, wzięło udział ok. 350 delegatów spośród czołowych przodowników pracy, przewodniczących oddziałów ZZG, przewodniczących rad zakładowych przy kopalniach oraz mężów zaufania. Przybyli również przedstawiciele Zw. Zaw. Robotników Rolnych.

W prezydium narady zajęli miejsca m. inn. rekordziści przemysłu węglowego: Czesław Zieliński z kopalni „Makoszowy”, który wykonuje ostatnio ponad 600% normy, Bernard Bugdoł z kopalni „Śląsk”, który pierwszy przekroczył 500% normy, Janusz z kopalni „Gen. Zawadzki”, Herman Macioł z kopalni „Walenty”, Pękala z kopalni „Rymer” i Opalka z kopalni „Klimontów”.

Obrady otworzył Sekretarz Generalny CZZG — poseł Wojaś, po czym zebrani aktywnie przez powstanie i jednogłośnie milczenie złożyli hołd pamięci inicjatora ruchu współzawodnictwa pracy Wincentego Petrowskiego.

Poseł Wojaś podkreślił w swoim przemówieniu, że II Ogólnopolska Narada Górnicza odbywa się w chwili, gdy związki zawodowe wchodzą w nowy etap pracy. Charakteryzuje go szczególna troska, jaką związki zawodowe poświęcają ruchowi współzawodnictwa pracy.

Referat polityczny wygłosił następnie sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR w Katowicach Zenon Nowak. Mówca stwierdził m. inn., że ostatnie prowokacje imperialistów, jak zamach na Palmiro Togliattiego i sekretarza generalnego Japońskiej Partii Komunistycznej Tokudę wymagają nieustannej czujności klasy robotniczej. Przykładem usypiania tej czujności i rozbijania klasy robotniczej jest polityka marszałka Tito w Jugosławiińskiej Partii Komunistycznej. Miarą rosnącej dojrzałości politycznej polskiej klasy robotniczej — podkreślił mówca, jest jednocześnie się partii robotniczych w jedną, Zjednoczoną Partię Polskiej Klasy Robotniczej, która jedynie może poprowadzić Polskę do socjalizmu. Na drodze do socjalizmu nie wolno zapominać o jednym z głównych członów narodu polskiego drobnych i średniorolnych chłopstwie, naturalnym sprzymierzeńcu klasy robotniczej w walce klasowej.

Przemawiał następnie przewodniczący głównego komitetu współzawodnictwa pracy pos. Nieszporek. Trzeba — oświadczył on — aby punktualnie wykonywane były nie tylko ilościowe plany roczne, ale aby każdy tydzień zamasy kopalnie wykonywaniem swych planów okresowych, aby z dnia na dzień zmniejszały koszty wydobycia i produkowały węgiel coraz lepszej jakościowo. Szczególnie donio-

szą rolę w rozwoju produkcji odgrywa przygotowanie techniczne oraz organizacja pracy ze strony dozoru technicznego.

Narady techniczne służą usuwaniu braków, utrudniających rozwój współzawodnictwa. Zadanie to przejmą obecnie Komitety Współzawodnictwa Pracy przy kopalniach.

Mówca poinformował zebranych, że poczynając od lipca do współzawodnictwa przystąpił m. inn. pracownicy dozoru technicznego i sztygarzy.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu górników. Wszystkie wypowiedzi cechowała troska o jak najszerszy rozwój współzawodnictwa pracy.

Po dyskusji uczestnicy narady uchwalili rezolucję, w której witają z uznaniem inicjatywę przekazania opieki nad rozwojem współzawodnictwa pracy — związkom zawodowym i powołanie do życia Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym CZZG oraz przystąpienie dozoru technicznego do współzawodnictwa.

Uczestnicy narady wzywają równocześnie rzesze górnicze w całym kraju do walki o dalsze podniesienie produkcji poprzez zwiększenie dyscypliny pracy, przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy oraz walkę z sabotażem i szkodnictwem gospodarczym.

W konkluzji dziennik stwierdza, że najlepszym wyjściem dla Finlandii byłoby udział w rządzie przedstawicieli Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego, który ma możliwość zmobilizowania demokratycznych sił w kraju dla obrony interesów klasy pracującej oraz przeciwko nowej, autokratycznej polityce.

Rząd fiński nie przestrzega postanowień traktatu pokojowego

HELSINKI, 1. 8. (PAP). Jak donosi dziennik „Vapaa Sana”, postowie Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego złożyli w kancelarii parlamentarnej wniosek, w którym domagają się, aby rząd wniósł w przyspieszonym trybie na rozpatrzenie parlamentu szereg projektów ustaw umożliwiających wcielenie w życie niektórych postanowień traktatu pokojowego.

Motywuując swój wniosek, postowie zwracają uwagę na szereg faktów sprzecznych z postanowieniami traktatu pokojowego. M. in. podkreślają oni, że likwidacja organizacji faszystowskich nie została jeszcze w Finlandii doprowadzona do końca.

Nadal rozwija działalność, wymierzona przeciwko mniejszości szwedzkiej w Finlandii organizacja faszystowska pod nazwą „Związek Finów”. Ponadto liczne są wypadki, że władze sądowe odmawiają połączniela do odpowiedzialności osób, oskarżonych o działalność faszystowską i udział w przygotowaniach do wojny, co jest sprzeczne z artykułem 8-ym traktatu pokojowego.

SZTOKHOLM, 1. 8. (PAP). Na marginesie sformowania socjal-demokra-

tycznego rządu Finlandii, dziennik „Ny Dag” podkreśla, że lewicowi działacze polityczni pragneli rządu opartego na współpracy tych sił, które wypowiedziały się za kontynuowaniem i zacieśnieniem przyjaźni stosunków ze Związkiem Radzieckim oraz za definitywnym zerwaniem polityki, która ściągnęła na Finlandię wiele nieszczęść. Jednakże reakcyjne siły Finlandii postanowiły pójść inną drogą. Reakcja chciała, aby zmianę kursu zapoczątkowała socjal-demokracja. Obecnie Fagerholm podjął się realizacji tej nowej linii politycznej, ocywiście początkowo bardzo ostrożnie. Ale spoza jego pleców wyłania się już Tanner, który, jak się zdaje, wkrótce zostanie zwolniony z więzienia. Za kulisman można również zauważyć zachodnich reżyserów.

W konkluzji dziennik stwierdza, że najlepszym wyjściem dla Finlandii byłoby udział w rządzie przedstawicieli Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego, który ma możliwość zmobilizowania demokratycznych sił w kraju dla obrony interesów klasy pracującej oraz przeciwko nowej, autokratycznej polityce.

Przeciwko propagandzie wojennej wystąpią z całą stanowczością władze radzieckie w Austrii

WIEDEN, 1.8. (PAP). — Na posiedzeniu Sojuszników Rady Kontroli, delegat radziecki zwrócił ponownie uwagę na złośliwą propagandę wojenną, prowadzoną przez niektóre austriackie dzienniki ukazujące się w strefach anglosaskich. Przedstawiciel amerykański próbował usprawiedliwić podżegaczy wojennych, działających w prasie austriackiej tym, że ich artykuły są powtórzeniem lub streszczeniem przemówień niektórych amerykańskich działaczy politycznych.

Delegat radziecki oświadczył, że zastosuje ostre środki dla ukroczenia złośliwej propagandy wojennej w strefie radzieckiej.

Następnie Rada Sojuszników zatwier-

dziła przedłożony przez rząd austriacki plan zapoczątkowania w żywność na najbliższy okres, jak również szereg rozporządzeń austriackiego rządu. Niektóre ustawy, uchwalone przez rząd austriacki nie uzyskały aprobaty ze strony Rady. Delegat radziecki wypowiedział się przeciwko zatwierdzeniu ustawy o przyznaniu obywatelstwa austriackiego „osobom przesiedlonym”. Delegat radziecki oświadczył, że ta ustawa sprzyjałaby wzrostowi bezrobocia w Austrii i osiedlaniu się elementów antydemokratycznych z innych krajów, co szkodziłoby interesom narodu austriackiego i sprawie demokracji Austrii.

Rząd zachodnio-niemiecki przejmie funkcje Rady Gospodarczej Bizonii

BERLIN, 1.8. (PAP). — Rzecznik amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech oświadczył, że Rada Gospodarcza Bizonii zakończy swą działalność jesienią roku bieżącego.

Funkcje jej przejmie rząd zachod-

nio-niemiecki. Rzecznik podkreślił, iż rząd ten, organizowany obecnie, posiadać będzie znacznie szersze kompetencje aniżeli jakakolwiek z istniejących dotychczas instytucji niemieckich.

SZAKASITS JEDYNYM KANDYDATEM na prezydenta Węgier

BUDAPESZT, 1.8. (PAP). W niedzielę odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich frakcji parlamentu węgierskiego, na której przyjęto do wiadomości rezygnację Tildy'ego oraz uzgodniono, że przewodniczącą Węgierskiej Partii Pracujących Arpad Szakasits będzie jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta Republiki. Żadna partia nie wystawi kontrkandydata. Tym samym wybór Szakasits'a na prezydenta republiki węgierskiej jest całkowicie pewny.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Węgierskiej Partii Pracujących, partii drobnych posiadaczy, na-

rodowej partii chłopskiej, demokratycznej partii ludowej, niezależnej węgierskiej partii demokratycznej, partii radykalnej, partii mieszczańskiej - demokratycznej oraz obozu kobiet katolickich.

Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu przejmie do wiadomości rezgnację prezydenta Tildy i dokona wyboru nowego prezydenta, który prawdopodobnie niezwłocznie złoży przysięgę na wierność republice. Głosowanie będzie jawne, z uwagi na to, że zgłoszona zostanie tylko jedna kandydatura — obecnego wicepremiera Szakasits'a.

POLITYKA PARTII PRACY prowadzi Anglię do chaosu i nędzy stwierdza Harry Pollitt

LONDYN, 1.8. (PAP). Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt — w artykule opublikowanym w „Daily Worker” stwierdza, że w chwili obecnej od brytyjskiej klasy robotniczej żąda się „lojalności”, nieustraszenia przy rządzie, milczenia i nieprzeciwstawiania się polityce rządu, chociażby nawet robotnicy angielscy uważali ją za zgubną. Pollitt wzywa do porzucenia „tej niebezpiecznej i defetyzystycznej postawy” w chwili gdy rząd Partii Pracy stwarza w kraju chaos gospodarczy, który może doprowadzić masę do nędzy. Rząd premiera Attlee — pisze Pollitt — prowadzi na rozkaz USA politykę zagraniczną, która zagraża pokojowi i nie ma nic wspólnego z podstawowymi zasadami ruchu robotniczego.

Kto jest lojalny wobec ruchu robotniczego i Wielkiej Brytanii — zapytuje Pollitt — czy ci, którzy oddają lotniska brytyjskie do dyspozycji „naszych nowych mocodawców amerykańskich”, czy też ci, którzy walczą o niezależność Wielkiej Brytanii, czy to, aby współpracowała ona gospodarczo ze wszystkimi krajami, nie podporządkowując się żadnemu?

„Lojalność — konkluduje Pollitt — jest rzeczą doskonałą, ale tylko wówczas, gdy jest zgodna z zasadami, na których opiera się ruch robotniczy. Może natomiast okazać się niebezpieczna, gdy w wyniku nieuzasadnionej zaufania do pewnych osób, wpływa na osłabienie ruchu robotniczego i na wzmocnienie pozycji wrogów klasy robotniczej.”

ROBOTNICZY DUŃSCY protestują przeciwko nadmiernym podatkom

KOPENHAGA, 1.8. (PAP). — Ostatnio w całej Danii odbyły się wiece robotnicze, na których podejmowano rezolucje protestujące przeciwko zbyt wysokim podatkom. Robotnicy duńscy domagają się bardziej sprawiedliwego rozłożenia podatków, ulg podatkowych dla warstw nisko uposażonych, zmniejszenia wydatków na cele wojskowe oraz wprowadzenia kontroli cen.

Minister Mołotow przyjął przedstawicieli państw zachodnich

LONDYN, 1.8. (PAP). Podano do wiadomości, że minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przyjął specjalnego wysłannika min. Bevin'a — Roberta w związku z sytuacją w Berlinie. Wizyty ministrów Mołotowa i Bevin'a również ambasador USA w Moskwie, Bedell Smith, oraz ambasador Francji — Chataigneau. P. Roberts przesłał ministrowi Bevinowi sprawozdanie z przebiegu swego rozmowy z min. Mołotowem. Treść sprawozdania nie została podana do wiadomości.

DO FRONTU POCDZDAMSKIEGO należy przyszłość

Historia nie zna wypadków, by walka o wykonanie umowy międzynarodowej stała się zwycięstwem i sztandarem milionów ludzi i całych narodów. Pierwszą w historii umową międzynarodową, do walki o której realizację stają naprawdę miliony i całe narody — jest układ poczdamski, którego trzecia rocznica przypada w dniu jutrzejszym.

Umowa poczdamska stworzyła podstawy dla likwidacji najcięższej i najkrwawszej wojny jaką znała dzieje. Postawiła sobie za zadanie — ostateczne uwolnienie świata od koszmarnego agresji niemieckiej. Przyswiera jej cel zorganizowania na mocnych i trwałych podstawach pokojowego współzawodnictwa narodów.

Ale rzecz jasna — postawienie choćby najważniejszych celów nie może jeszcze stworzyć kredytu moralnego i politycznego, jaki zdobyła sobie umowa poczdamska. Zdobyła dzięki temu, że na treść jej w wybitnym stopniu wpłynęła postępowo, socjalistyczna siła społeczna, jaką reprezentuje Związek Radziecki. Poczdamski jest pierwszą światową umową międzynarodową, na której treść ZSRR wpłynął w sposób bardzo istotny. A ZSRR — to przeciwstawienie się egoistycznym celom i metodom skompromitowanej i zniechęconej dyplomacji imperialistycznej, to walka o sprawiedliwie i pokojowe współzawodnictwo narodów.

Szukajmy śladów wpływu demokratycznego programu rozwiązywania zagadnień międzynarodowych, a bez trudu znajdziemy go w umowie poczdamskiej. U podstaw programu niemieckiego sprzeciwianego w Poczdamskiej leżą nie przetrzaski imperialistyczne, lecz koncepcja naukowa wynikająca z uogólnienia doświadczeń historii i powodowana troską o rzetelną pokój. W programie poczdamskim stwierdzono, że siły społeczne odpowiedzialne są za dotychczasowy bieg historii narodu niemieckiego i siły te (wielki kapitał monopolistyczny i junkierstwo) skazano na zagładę. Ustalono słuszną zasadę, że trwałe uspokojenie Niemiec nie możliwe jest bez ich demokratyzacji, a demokratyzacja ze swej strony wymaga radykalnej zmiany ustroju społecznego Niemiec, usunięcia korzeni, z których wyrasta faszyzm i agresja. Uzupełnieniem tych jedynie skutecznych metod jest odebranie Niemcom materialnych (gospodarczych, militarnych i organizacyjnych) możliwości agresji oraz walka z ideologią, z myśleniem imperialistycznym. Jak każda wielka koncepcja, program poczdamski rozwiązania zagadnienia niemieckiego jest prosty i zrozumiały dla każdego.

Silny imperialistyczny rozpętał walkę z Poczdamskim dosłownie na drugi dzień po podpisaniu tej umowy. Grunt do walki przygotowały zresztą znacznie wcześniej, jeszcze w czasie wojny, przeciwstawiając się szczerze współpracy z ZSRR i na swój, imperialistyczny sposób realizując „drugą front”.

W strefach zachodnich nie zrealizowano ani jednego z postanowień poczdamskich o demokratycznej przebudowie Niemiec. Rządzą tam dziś te same siły społeczne, które były dzwignią hitlerizmu i wojny. Trzecia rocznica Poczdamsu zbiega się z kilkoma zmiennymi faktami: z wybuchem w zakładach I. G. Farben, które już dawno powinny być zdemontowane, z uniemożliwieniem przez trybunał amerykański dyktando najgroźniejszego trustu niemieckiego od zarządu przygotowania wojny, z udzieleniem oficjalnego poparcia brytyjskich władz okupacyjnych reżimowi niemieckiemu, z odbudowaniem imperialistycznego państwa zachodniego. Walka o realizację Poczdamsu trwa i jest jednym z najważniejszych odcinków walki między obóz imperialistyczny a demokratyczny.

W radzieckiej strefie okupacyjnej poddano program poczdamski surowej kontroli życia i okazało się, że program ten jest skutecznym i nie zawodzi pokładającym w nim nadziei. Doświadczenie to stanowi odskocznik dla dalszej walki o Poczdams, dla ciągłego rozwijania jego założeń i przystosowywania ich do nowych potrzeb życia. Konferencja Warszawska była właśnie poświęcona rozwinięciu uchwał poczdamskich stosownie do nowych warunków.

Obóz demokratyczny rozporządza dostateczną siłą, by walczyć o realizację Poczdamsu. Historia tzw. kryzysu berlińskiego pokazała, że od czasu gdy narody wielu krajów wzięły swe losy we własne ręce, łamanie umów międzynarodowych przestało być zajęciem nieszkodliwym.

W umyśle Polaka, słowo Poczdams łączy się ze słowami: granica na Odrze i Nysie i sojusz polsko-radziecki. W walce o Poczdams zahartował się i okazał niespożyty swą siłą — sojusz polsko-radziecki. W tej walce o Poczdams nie byliśmy siłą bierną, oczekującą tylko pomocy. Wysta-

wa Ziem Odzyskanych i wszystko to co wystawała ta ilustracja, nasze osiągnięcia w zagospodarowaniu tych ziem, to wkład Polski do uczczenia rocznicy Poczdamsu i do walki o jego pełny triumf. Nie jest to wkład mały i znaczenie jego rozumie coraz więcej ludzi. Przed kilkoma dniami do

frontu sił walczących o Poczdams i o nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie włączyła się Partia Postępową w Stanach Zjednoczonych. Front poczdamski rozszerza się, i utrwała swe pozycje. Do niego należy przyszłość.

J. Kowalewski

PLAN TECHNICZNY PRZEMYSŁU

Wywiad z inż. Tańskim

W pierwszym okresie naszej odbudowy gospodarczej jednym z najważniejszych zadań obozu demokratycznego w Polsce było uruchomienie przemysłu. Później przyszła wielka batalia o zwiększenie wydajności pracy. Jej powodzenie zawdzięczamy w ogromnym stopniu rozwojowi współzawodnictwa pracy. Dalszym czynnikiem wzrostu wydajności jest t. zw. mała racjonalizacja, czyli usprawnienie w produkcji o charakterze technicznym dające się przeprowadzić szybko przy pomocy posiadanych środków i przy małym nakładzie kosztów. Jednakże żaden najlepszy nawet rezultat nie powoduje zahamowania naszego marzu na drodze postępu. Każde osiągnięcie staje się punktem wyjściowym do urzeczywistnienia nowych zadań. Obecnie przygotowuje się w przemyśle plan techniczny. Oto garść informacji jakie uzyskał RAP i SAP od dyrektora Departamentu Technicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Tańskiego.

Plan techniczny — powiedział nasz rozmówca — jest to program prac o charakterze technicznym i naukowo-badawczym, zmierzających do najlepszego wykorzystania posiadanych środków produkcji i do najlepszego dobo-

ru nowych środków produkcji dla uzyskania najwyższej jakości wytworu przy największej ilości i najniższej jego cenie.

— Czy słuszny będzie zatem wniosek, że poziom techniczny naszego przemysłu w porównaniu z przemysłem krajów przodujących pod względem technicznym nie jest zadowalający?

— Owszem. Pomimo poważnych zniszczeń i dużych braków w wyposażeniu naszych zakładów przemysłowych, dzięki ustrojowi polskiego przemysłu możliwy jest wprawdzie stały wzrost ilości towarów. Jednakże wydajność jednostkowa maszyn i urządzeń w niektórych gałęziach przemysłu nie osiąga wzorców światowych. Wiemy na przykład z literatury technicznej, że średnioroczny wskaźnik wykorzystania objętości wielkiego pieca wynosi 1,5 do 0,8 mtr. sześciu, na tonę surowca i na dobę, wtedy, gdy u nas mamy 2 do 1,5 mtr. sześciu, na tonę i dobę.

— Jakie znaczenie ma plan techniczny dla planu gospodarczego i jakie można osiągnąć korzyści ekonomiczne i społeczne z realizacji planu technicznego?

— Plan techniczny swoją metodą ujęcia rozmiaru i biegu procesów wytwórczych we wskaźniki ma na ce-

lu drogą ich analizy porównanie naszych osiągnięć z osiągnięciami przemysłu światowego.

Porównanie to wykazuje, jakie prace należy zaplanować i przeprowadzić, aby osiągnąć postawiony wzorzec. Natomiast porównanie wskaźników przed wykonaniem inwestycji i po ich wykonaniu pozwala ocenić celowość inwestycji. Wreszcie, dzięki temu będzie porównawczy wskaźnik możemy określić, które zakłady wytwórcze przodują, które są tylko średnie, a które jako najgorsze, wymagają specjalnej opieki, albo nadają się do likwidacji.

Drogą osiągnięcia wskaźników wzorcowych dojdziemy do tego, co jest ce-

lem planu technicznego — do najwyższej jakości, największej ilości i najniższej ceny wyprodukowanego towaru. Jak wielkie znaczenie ma to dla gospodarki narodowej i dla dobrobytu klasy pracującej, tego nie potrzeba chyba bliżej wyjaśniać.

Na zakończenie pytamy jeszcze inż. Tańskiego, w jakim stadium znajduje się opracowywanie planu technicznego?

— Prace nad sporządzeniem planu technicznego są już na ukończeniu — brzmiał odpowiedź. Przemysł naftowy, metalowy, skórzany i drzewny, złożył już swoje plany, które są obecnie analizowane przez specjalistów.

Współpraca polsko-czechosłowacka w oświeceniu dziennika „Trud”

Organ radzieckich związków zawodowych „Trud” poświęca obszerny artykuł rozwojowi stosunków polsko-czechosłowackich.

Autor artykułu podkreśla olbrzymi rozmach polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej, stwierdzając, iż jest ona niezwykle ważnym i konstruktywnym czynnikiem rozwoju obu bratnich narodów i odbudowy powojennej Europy. Kreśląc historię i osiągnięcia współpracy polsko-czechosłowackiej oraz jej perspektyw, „Trud” zwraca szczególną uwagę na znaczenie polonizacji Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i okręgu Morawsko-Ostrowskiego. To potężne zagłębie przemysłowe — pisze dziennik — które już niedługo produkować będzie łącznie 90 milionów ton węgla i około 4 milionów ton stali rocznie, stanie się jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych Europy.

Omawiając następnie współpracę obu narodów w dziedzinie żegludki na Odrze oraz znaczenie planowanego kanału Odra — Dunaj, „Trud” stwier-

dza, że polsko-czechosłowacki system dróg wodnych stanie się potężną arterią gospodarczą o znaczeniu ogólnieuropejskim. Dziennik przytacza również dane, dotyczące współpracy obu bratnich narodów słowiańskich w dziedzinie kulturalnej i społecznej.

Mocnym fundamentem współpracy polsko-czechosłowackiej — pisze „Trud” — jest sojusz i przyjaźń obu narodów ze Związkiem Radzieckim. Ożywione stosunki handlowe z ZSRR umożliwiają szybki rozwój gospodarki Polski i Czechosłowacji, co z kolei stanowi przesłankę owocnej współpracy obu republik.

Polsko-czechosłowackie stosunki gospodarcze — stwierdza w konkluzji „Trud” — są najwzajemniejszym przykładem owocnej współpracy dwóch równoprawnych i naprawdę wolnych narodów. U podstaw tej współpracy leżą doniosłe przemiany społeczne, które dokonały się w wyzwolonych krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Zespół Domu Wojska Polskiego zakończył swe występy w Hali Ludowej. Również i ostatni występ zespołu cieszył się niesłabnącą frekwencją publiczną. Ogółem 30.000 osób oglądało na terenie Z. O. piękną imprezę artystyczną.

Specjalnie zainteresowanie publiczności wzbudził balet „Janko — muzykant”, będący udaną próbą oddania problemu społecznego przez taniec. Ogólnie podobała się także „Ballada o Florianie Szarym”.

Do dużym powodzeniem wśród zwie-

dzających Wystawę Z. O. cieszy się okazała przystań Ligi Morskiej. Wyremontowany tabor pływający znajduje schronienie w trzech nowowyprowadzonych basenach. Tabor sportowy składa się z 7 jednostek żaglowo-motorowych.

Z ustaleń przez Ligę Morską okręgową Związku szlaków komunikacyjnych — wycieczkowych na Odrze w tej chwili czynne są trasy: A, B, C i D. Trasy B i D będą czynne tylko w niedziele i święta. Trasa „B” prowadzi od mostu Trzebnickiego na Karłowicach do terenów przyległych do ogrodu zoologicznego. Trasa „D” prowadzi od mostu Trzebnickiego do Rędzina. Zasięg linii „A” i „C” prowadzi od przystani wystawowej koło pawilonu żeglarskiego do Biskupina, przez śluź opatowską Odrę, na kanał w kierunku Janowic. Czas trwania podróży statkiem Państwowej Żeglarni na Odrze — „Kinga” — od 45 min. do 2 godzin.

WYNIKI IV ETAPU Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy

W gmachu KCZZ odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Organizacyjnej Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy, z udziałem delegatów Komitetów Wojewódzkich i przedstawicieli poszczególnych przemysłów. Na posiedzeniu podsumowano wyniki czwartego etapu współzawodnictwa oraz przedyskutowano szereg ważnych zagadnień, związanych z piątym etapem.

Jak wynika ze sprawozdań w czwartym etapie uczestniczyło ponad 114 tys. młodzieży z 468 zakładów pracy. Najwięcej młodzieży włączyło się do współzawodnictwa w górnictwie — 36 tys., w przemyśle metalowym i hutniczym 33.800, we włókienniczym 23.750. W całym kraju nagrodzono 5.000 przodowników, przy czym w górnictwie 1.250, we włókiennictwie i przemyśle metalowym po 1.000.

W wynikach indywidualnych przodowali w przemyśle metalowym MICZYŚLAW ŁYKOWSKI z Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, JAN SAPAŁA z Zakładów Starachowickich i JAN KLEJNER z huty „Kościusko”.

Wszyscy przekroczyli 500 proc. normy.

W górnictwie przodował rebracz kopalni „Przydytka” ALOJZY STANEK — 438 proc. normy, a w przemyśle włókienniczym ob. OSSEN-DOWSKA, pracująca na 12 krosnach.

W związku z rozpoczętym już 5-ym etapem młodzieżowego współzawodnictwa pracy, podjęto uchwałę, aby młodzież wyróżniona w tym etapie skierowana została na specjalne kursy szkolenia zawodowego, co umożliwi młodzieży awans społeczny.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że młodzież uczestnicząca we współzawodnictwie przyczyniła się do wprowadzenia udoskonalenia w pracy. M. in. ZDZISŁAW KORNA i JÓZEF STADLER pracownicy warsztatów ślusarskich w Chorzowie skonstruowali maszynę produkującą szczotki do czyszczenia komór gazowych. Maszyna zmniejszyła dotychczasowe wydatki przy czyszczeniu komór o ponad 50 proc.

Słońce, woda i... pęcherze Opalamy się bez urlopu

Każdy powracający z wczasów już w drodze myśli z błogim uśmiechem o tym, z jaką wyższością będzie spoglądał na znajomych w Warszawie, którzy nie wykorzystali jeszcze urlopu. No, bo jakże — białe to wesołochy, nieopalone, stońca i wiatru nie wahało, a on... ho, ho!

Jakież jest zdziwienie wczasowiczów, kiedy stykają się z warszawianami nie mniej czarnymi od nich. I dopiero wtedy przypominają sobie, że tu jest przecież Wisła, plaża, są kluby i przystanie.

PLAŻOWE ZAGĘSZCZENIE

Największą popularnością cieszy się prawy brzeg Wisły, począwszy od mostu Poniatowskiego. Ciasno, jeden przy drugim, rozciągają się tu drewniane budynki i baraki przystani, ciągnące się aż do końca wału Miedzeszynieckiego.

Nie zresztą dziwnego, że ten kawałek plaży został tak wyróżniony. Czy sty piasek, płytki brzeg i gładkie tereny, gdzie można grać w siatkówkę czy koszykówkę — ściągają codziennie tysiące ludzi. Woda z każdym dniem cofa się coraz bardziej, ku środkowi koryta rzeki te miejsca, w których jeszcze dwa dni temu brodziło się po kolana w wodzie — dziś są suchym, rozgrzanym piaskiem. Trzeba przenosić coraz dalej kołki,

wyznaczające dozwoloną granicę dla pływaków.

Największą frekwencją cieszy się plaża miejska. Tanie bilety wstępu i kajak (75 zł za godzinę), dobra muzyka z megafonów, są powodem, że tylko przez tę jedną plażę przewija się dziennie około 3 tys. ludzi.

Bardziej oszczędni, nie chcący tracić czasu i pieniędzy, korzystają z „dzikich plaży”, jakich kilka znajduje się na brzegu praskim. Spokojne opalanie się nie grozi niebezpieczeństwem, jednak amatorzy kąpiei stale są narażeni na utonienie. Milicja rzeczną właśnie tam ma najwięcej „roboty”.

BIURO I SŁOŃCE

Przed południem jest niewiele plażowiczów. Przeważają dzieci i młodzież szkolna, która ma wakacje, a nie miała możliwości wyjechać z Warszawy. Starsi o tej porze pojawiają się rzadko.

Właściwy ruch zaczyna się dopiero po południu, kiedy kończy się praca w fabrykach i biurach warszawskich. Pogoda ostatnio, jak na zamówienie. Ofiarom zdradliwego stońca padło już nawet kilku „zacieklek” plażowiczów, wyróżniających się od reszty sąsiadów drobnymi pęcherzykami na plecach.

Do dyspozycji członków poszczególnych klubów stoją całe rzędy kajaków, z których korzysta się bezpłatnie (składki członkowskie od 20 do 200 zł). Przystań ZWM, Ligi Morskiej i kilka innych — odseparowały się od reszty, która skupia się po stronie Saskiej Kępy. Zgodnie obok siebie powiewają chorągwie Klubu Wioślarskiego „Wisła”, AZS, OM TUR, „Elektryczność”. Nową przystań buduje YMCA, której mury, piętrowy budynek z szerokimi schodami i tarasem biegnie pod drewnianymi rusztowaniami.

Woda w basenie jest cieplejsza, niż w Wiśle, ale i bardziej... gęsta. Ziośliwi twierdzą, że od zupy różni ją tylko... brak listków bobkowych. Kie rownictwo pływackie, mimo wysokich kosztów, zmienia wodę dość często, jednak pływających jest tak wiele, że mało to pomaga.

„Do późnego wieczora „smażą się” tak warszawicy w stońcu i mokną w wodzie. Ostatni plażowicze z ociąganiem ubierają się, kiedy na ulicach dawno już płoną latarnie. (ar) torów tramwajowych.

Pierwszy krok w słusznym kierunku

Dekret o najmie lokali powitany został przez cały świat pracy z zadowoleniem, jako pierwszy krok do uporządkowania sprawy mieszkaniowej.

Gospodarka mieszkaniowa należy przy kapitalizmie do kategorii spraw najboleśniejszych, w których przeciwieństwa klasowe przejawiają się z największą mocą. Dzielnice nędzy dla robotników obok pałaców dla magnatów kapitału, przepełnienie i bezdomność z jednej strony i niesłychany luksus z drugiej, były stale odbiciem podstawowych, nieprzełamywalnych sprzeczności kapitalizmu. Obławy te nabrały bardzo jaskrawego wyrazu w Polsce przedwojenowej, w której klasy posiadające mieszkali nie tylko lepiej od klas pracujących, ale też plaćdy w praktyce mniejsze komorne, niż robotnicy w nadbudówkach i suterrenach.

Spółdzielca, która obiektywnie po wolnie w dziedzinie mieszkaniowej, była ponadto obciążona katastrofalnym zniszczeniem przestrzeni mieszkalnej. Całkowitemu zburzeniu lub częściowemu uszkodzeniu uległo blisko 300 tysięcy nieruchomości miejskich, a większość ocalałych starych domów wymagała mniejszego lub większego remontu.

Ale razem ze zniszczeniami i zagnęcioną gospodarką mieszkaniową odziedziczyliśmy również wadliwą strukturę komornego. W domach obłanych ochrona lokatorów czynsze były jednakowe dla wszystkich mieszkańców bez względu na wysokość dochodów. Ponadto czynsze te, utrzymywane na przedwojennym poziomie nie wystarczały nie tylko na remont budynków, ale nawet na normalną administrację domów.

Pragnąc uczynić krok w kierunku uporządkowania sprawy mieszkaniowej, rząd w omawianym dekrete położył po linii usunięcia obu wad w dotychczasowej strukturze komornego. Dekret o najmie lokali podwyższa czynsze komornia nie dla osób czerpiących swe dochody z zajęć wolnorynkowych lub z eksploatacji cudzej pracy, natomiast pozostawia na dotychczasowym poziomie czynsze płaczone przez świat pracy.

Zróżnicowanie komornego z punktu widzenia klasowego czyli zadość wymaganiom sprawiedliwości. Jednakowe traktowanie lokatora-robotnika z lokatorem-kupcem oznacza bowiem w praktyce uprzywilejowanie tego, który żyje w sferze cen wolnorynkowych miał dotąd mieszkanie prawie całkiem darmowe.

Krok ku rozwiązaniu sprawy mieszkaniowej w nowym dekrete polega również na tym, że stwarza on formy organizacyjne, w których będzie można nagromadzić fundusze na remont wszystkich starych domów. Powstałacy na mocy dekretu Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej powinien stać się instrumentem, przy którego pomocy można będzie powstrzymać proces „zjadania” wielkiej części naszego majątku narodowego, ułokowanego w nieruchomościach miejskich.

Zdaliśmy sobie sprawę, że dokonany został zaledwie pierwszy krok. Dalecy jesteśmy od pełnego rozstrzygnięcia kwestii mieszkaniowej. Minie jeszcze wiele czasu, zanim będziemy w stanie zaspokoić pod tym względem potrzeby całego świata pracy. Ale ten pierwszy krok prowadzi niewątpliwie w słusznym kierunku.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY	SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 8) nieczynny.	RADIO
Teatr POLSKI (Karasia 2) 1 i 2 sierpnia teatr nieczynny. Od 3. VIII. występy Opery Poznańskiej.		PONIEDZIAŁEK 2 sierpnia 1948 r.
PLACÓWKA (Królewska 13) nieczynny.	PALLADIUM (Złota 7-8) „Odlag XXVII”, prod. radz. pocz. 15, 19, 21, dla zw. zaw. 17.	6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dziennik por. 6.30 Muzyka por. z płyt. 7.00 Skróty wiad. dz. por. 7.05 Muzyka por. z płyt. 8.20 „Dziękuję ci” 8.35 Muzyka por. z płyt. 12.04 Dziennik pol. 12.25 Koncert ork. detej Z.Z.K. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.15 1 aud. z cyklu „Kompozytor tygodnia” 13.30 „Rozpiewany ogród” 13.45 Muzyka lekka 17.00 „Rozmowa o gwiazdach” 18.00 Mowa Wystr. 18.30 Wiersze 19.00 „Słowa Warszawy” 19.30 „Emanacja” 20.15 „Arcum” 20.35 „Opow. 21.00 Dz. wiecz.” 22.00 Muzyka tan. z płyt. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muzyka tan. z płyt. 23.30 Hymn.
NOWY (Pulawska 38) o 8. 18 „Dziadła wioda”. Wkrótce „Porwanie Sabinek”.		
STUDIO (Karowa 31) nieczynny.	SYRENA (Inżynierska 2) „Cyfrowa”, prod. amer. pocz. 14.30, 16.45, 21.15, zaw. 18.	
KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 13 „Seans”. LEŃCI (Polna 26) o godz. 18.15 „Nitouch”.	TECZA (Suzina 4) „Ryś skawia”, prod. ang. pocz. 13, 15, 19, 21, zw. zaw. 17.	
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) „Szczęśliwe dni” o godz. 18 „Candida”.	AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112) Program Nr. 37.	
POWSECHNY (Zamłowskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięga korzenie”.	AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2) nieczynny.	
COMEDIA (Szwedzka 2) „Król wieszczów”, widowisko muzyczne.	ATLANTIC (Chmielna 33) „Rozmowa z niedużymi kserami”, prod. amer. pocz. 13, 15, 17, 21, zaw. 18.	
MINIATURA (Marszałkowska 18) o godz. 19 „Dom ko blet”.		
WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmunowska 8) o 8. 17.30 i 19.30 rewia „O wszystkim i o niczym”.	POLONIA (Marszałkowska 56) „Moja miła”, prod. radz. pocz. 15, 19, 21, zw. zaw. 18.	
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 33) nieczynny.	STYLÓWY (Marszałkowska 112) „Dziwotwórcza kobieta”, prod. amer. pocz. 13, 15, 17, 21, zaw. 19.	
GILWIER (Królewska 13) nieczynny.		

GŁOS SPORTOWY

Niedziela niespodzianek ligowych Drużyny śląskie i warszawskie przegrywają

Druga runda rozgrywek ligowych rozpoczęła się pod znakiem niespodzianek. Przerwa w rozgrywkach nie wyszła na dobre drużynom śląskim i warszawskim.

Największą niespodziankę sprawili poznańscy kolejarze, którzy na swoim boisku pokonali dotychczasowego lidera tabeli Ruch w stosunku 3:2. Ślężacy, mając doskonały atak, nie mogą zmontować linii obronnych, będących główną przyczyną ich porażki.

Duży zawód sprawili zwolennikom drużyny warszawskiej, z których Polonia zremisowała z outsiderem Widzewem 1:1, a Legia przegrała z Tarnovią 0:2. Legii nie pomogło nawet to, że wystąpiła w pełnym składzie z Górskim na czele.

Nienotowaną również dotąd porażkę odniósł na swym własnym boisku chorzowski AKS, przegrywając ze słabym dotychczas ŁKS-em 2:5.

Wczorajsze rozgrywki ligowe były prawdziwie czarnym dnem dla piłkarzy Śląska. Za porażki Ruchu i AKS-u nie zrewanżowała się ani Polonia Bytom, ani Rymer. Polonia na własnym boisku przegrała z Wisłą 2:4, a Rymerowi nie udało się po raz drugi sztuka wygrania w Krakowie, gdzie przegrał z Cracovią 0:4. Drużyna krakowska po zwycięstwie nad Rymerem wysunęła się na czoło tabeli, dowodząc swą formą, że niełatwo da sobie odebrać pierwszeństwo.

Wyniki drużyn krakowskich i łódzkich dowodzą, że piłkarze ich w przeciwieństwie do swych kolegów ze Śląska i Warszawy, dobrze wykorzystali przerwę w rozgrywkach i wydatnie podnieśli swój poziom.

ZZK (Poznań) — „Ruch“ 3:2 (0:1)

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo Ligi piłkarskiej między liderem tabeli „Ruchem“ i poznańską drużyną ZZK zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem drużyny ZZK w stosunku 3:2 (0:1).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie i przeprowadzone zostało w osłabionym tempie, na co w dużej mierze wpłynął dokuczliwy upał. Dopiero w ostatnich 30 min. gra się ożywiła, dostarczając 8-miu tys. widzów dużo emocji. Drużyna ZZK, która wystąpiła z nowym nabytkiem Tumaszem na środku ataku mimo lekkiej przewagi grała do przerwy zbyt nerwowo, marując wiele okazji do zdobycia bramki, m. in. rzut karny. Po zmianie pół ZZK uzyskuje przewagę i przeprowadza kilka ładnych zagrań, które w e-

dotyczy to szczególnie drużyn łódzkich, które zagrożone spadkiem do drugiej Ligi, wzięły się solidnie do roboty i udowodniły, że dziś już nie wolno ich lekceważyć.

Dotyczy to szczególnie drużyn łódzkich, które zagrożone spadkiem do drugiej Ligi, wzięły się solidnie do roboty i udowodniły, że dziś już nie wolno ich lekceważyć.

Prowadzenie dla „Ruchu“ zdobył w 20 min. Alster, w 26 min. Polka przeszedł karnego. Po zmianie pół Bielaś w 15 min. wyrównuje, a w 27 min. uzyskuje prowadzenie dla ZZK. W 38 min. Bielaś po ładnej akcji z Anioła podwyższa wynik na 3:1. Na 2 min. przed końcem Alster strzela drugą bramkę dla „Ruchu“.

Sędziował ob. Mohyla z Krakowa.

„Legia“ traci cenne dwa punkty »Tarnovia« »Legia« 2:0 (1:0)

Mimo, że „Legia“ wystąpiła w swoim pełnym składzie (brak było jedynie Oprycha, którego zastąpił Grządziel) w spotkaniu na własnym boisku z „Tarnovią“ poniosła zasłużoną porażkę w stosunku 0:2 (0:1).

„Legia“ w pierwszej połowie meczu zlekceważyła przeciwnika i mimo uśmierzonych starań do wyrównania, nie mogła sobie poradzić z żywiołowo grającą drużyną z Tarnowa. Przymusowa przerwa, która pozwoliła woj-

skowym opatrzyć swoje rany po odniesionych kontuzjach w poprzednich walkach o punkty — nie wpłynęła dodatnio jednak na ich formę i „Legia“ zareprezentowała się słabo, wykazując brak kondycji.

Atak „Legii“ rozbił się o dobrze grającą parę obrońców „Tarnovii“, a prawie wszystkie strzały napastników wojskowych przechodziły nad poprzeczką. Nie pomógł tym razem zawsze niezawodny Waśko, który w drugiej połowie meczu poprowadził atak wojskowych. Nawet jego ambitna gra nie uchroniła „Legii“ od utraty w pierwszym meczu drugiej rundy dwóch cennych punktów. Poza Waśkę z drużyny warszawskiej wyróżnić należy Skromnego w bramce, który uchronił „Legię“ od może jeszcze większej porażki.

Tarnowianie zagrali bardzo ambitnie i przewyższali przeciwników szybkością, czym równoważyli brak techniki. Stosując krótkie, niskie podania, najprostszymi środkami dążyli

do uzyskania bramki, co uwiecznione zostało zasłużonym zwycięstwem.

Wynik do przerwy ustanowił Streit strzelając w 30 minucie bramkę, z podania Binka. W ósmej minucie drugiej połowy meczu również Streit przebił się przez obrońców i znalazł się z piłką na wprost bramkarza.

Skromny wybiega, jednakże puszcza piłkę, która wolno toczy się do bramki. W ostatniej chwili obrona „Legii“ usiłuje wybić piłkę na koryn, lecz razem z nią wpada do siatki.

Tarnowianie, jakgdyby przewidując swoje zwycięstwo, przebieg całego meczu przetransmitowali na stadion „Tarnovii“, gdzie licznie zebrani miejscowi kibice mieli przyjemną niespodziankę. (w)

Wyniki rozgrywek o wejście do II Ligi

„Bzura“ — „Gwardia“ (Olsztyn) 5:0.
PTC (Pabianice) — „Ognisko“ (Sieciechów) 5:0.
„Sombierki“ — „Legia“ (Krosno) 5:0.

„Pomorzanin“ — „Bałdon“ 4:3.
„Skra“ (Częstoch.) — RKS „Zagłębie“ 8:1.
„Chełmek“ — „Polonia“ (Przemyśl) 6:3.

O wejście do ligi waterpolowej

Rozegrane na stadionie olimpijskim we Wrocławiu mecze piłki wodnej kandydatów na wejście do Ligi Waterpolowej, przyniosły następujące rezultaty: ZMP (Ostrowiec) — IKS

(Wrocław) — 7:2 (3:0); „Piast“ (Gliwice) — AZS (Warszawa) — 6:2 (3:1); „Piast“ (Gliwice) — IKS (Wrocław) — 21:2; AZS (Warszawa) — ZMP (Ostrowiec) — 2:2.

Kapiak zwycięża w wyścigu Kraków — Zakopane

Zorganizowany przez Krakowskie Towarzystwo Kolarskie doroczny kolarski wyścig górski z Krakowa do Zakopanego na dystansie 110 km, zakończył się zwycięstwem Kapiaka.

Mimo upału oraz złego stanu szos między Kłikuszową a Poroninem, ustanowiono nowy rekord trasy. Zwycięzca Kapiak zainicjował bowiem ucieczkę już na serpentynach w Obl-

dowej i przybył do mety w czasie 3:14:03 godz., wyprzedzając następujących zawodników o przeszło 6 min. Zaciętą walkę o drugie miejsce stoczył Wandor i Motyka. Wandor wyprzedził Motykę o pół koła na mecie. Obaj ukończyli bieg w jednakowym czasie 3:20:46 godz.

Rzeźnicki przybył dopiero na 10-y miejscu.

Wrocław — 7:2 (3:0); „Piast“ (Gliwice) — AZS (Warszawa) — 6:2 (3:1); „Piast“ (Gliwice) — IKS (Wrocław) — 21:2; AZS (Warszawa) — ZMP (Ostrowiec) — 2:2.

WYNIK CORHANA

najlepszym z dotychczasowych wyników

W ciągu dwóch dni na stadionie w Wembley startowała już cała Polska. Start ich wypadł tak, jak na ogół oczekiwano, bez specjalnych niespodzianek. Jedyną może w mniej szym stopniu niespodzianką było zaskakujące zwycięstwo na finiszu w skoku w dal Adamczyka, który mimo że uzyskał słaby wynik, to pokonał jednak szeregi zawodników, legitymujących się przedtem lepszymi od niego wynikami.

Najlepszym dotychczas wynikiem lekkoatletycznym jest wynik Corhana (USA) w biegu na 400 m przez płotki 51.1. Jest on najwyższym punktem w tabeli fińskiej. Drugi jest wynik Zatopka na 10.000 m, trzeci Dillarda na 100 m.

Z. Dall

UPTON SINCLAIRE

thum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

Intelektualista hiszpański był wymarzoną towarzyszką podróży. Nikt go nie pieścił, wdzięczny był za każdy drobny. Wierzył gorąco w sprawę, podziwiał Lannego do głębi ducha, co bynajmniej nie obniżało wartości jego towarzystwa. Paszporty były zawieszane, mieli dość pieniędzy (w portfelu Lannego), mogli im się dobrze powodzić, mogli się zatrzymać gdzie chcieli, mogli też oglądać pałace i katedry, a przede wszystkim zapoznać się z hiszpańskim ludem.

Kraj starej tyranii był teraz gościnny dla Palmy: lewicowi uchodźcy powracali tłumnie do domowych pieleszy, mijając się na drogach z prawniczymi. Lanny wytumaczył towarzyszowi, że nie będą się zajmować polityką, gdyż ma polecenia do prywatnych pałaców i nie chce tam sobie psuć interesów. Mimo to — dodał — nikt nam nie zabroni korzystać z oczu i uszu.

Węć najpierw Barcelona, potem Walencja i Sewilla, wreszcie Madryt, taki sobie nakreślił program. Lanny obiecał też, że odwiedzą wioskę rodzinną Raula, gdzie kiedyś żył jego nieszczęsny, źle wynagradzany ojciec, nauczyciel wiejski, zastrzelony za to, że „usłuszał zbłęd“, kiedy go aresztowano w okresie, gdy protestował przeciw wojnie z Marokiem. Starszy brat Raula zaakceptował się jako marynarz do Argentyny, a teraz właśnie powrócił. Raul opowiadał o latach dzieciństwa i okrutnej nędzy, w której żył: był to człowiek szczupły i nieco poniżej średniego wzrostu, a subtelność swych rysów, którą tak podziwiał Lanny, zawdzięczał prawdopodobnie chronicznemu głodowaniu. Mówiąc o blichu chłopów przez Gwardię Cywilną, drżał cały, drżały nawet jego delikatne nozdrza. Taka i była ta gwardia: na służbie obszarników, którzy też zwali ją „La Benemerita“ — „zasłużona“.

Wszystko to odmieniło się teraz, tak przynajmniej sądził Raul, a spieszył się do tej odmiany wbrew słowom Lannego, że politycy muszą wprawdzie dobrze i mocno zasiać w siodle, nim zaczną jechać. Ci, których czas jest hojnie opłacany, mogą czekać — mówił Raul — nie tak jednak jest z chłopami, którzy nie mają ani odrobiny chleba dla dzieci i którym obiecywano natychmiastową pomoc: tam mogą wybuchnąć nowe zamieszki. Lanny uśmiechnął się na to: — i ja byłbym za natychmiastową akcją.

a więc za rozbiciem zamieszek. Ale w ten sposób stara władza znów powróci.

III.

Hiszpanie poznałeś od razu: drogi jej są gorzkie, a ludzie, którzy nimi wędrują — ubośli. Obaj amatorzy — socjologowie od razu to zauważyli. Racjonalista Raul widział w tym bezpośrednie działanie katolickiego kościoła, który wodzi naród na pasku przesądów, a w charakterze marksisty dodał, że kościół ten jest zarzewiem największym obszarnikiem i najpoważniejszym bankierem Hiszpanii. Za monarchii Państwowy Bank Rolny ze wszystkimi swoimi oddziałami był w rękach Jezuitów, a chłop, proszący o pożyczkę, by sfinansować zbiory, nie był pytany o zdolność do pracy i wytrwałość, ale o to jedynie, czy należy do Republikańców czy do Socjalistów. Cztery lata temu rozwiązano wprawdzie zakon, ale Jezuiti przekazali swe dobra podstawionym ludziom, którzy utrzymywali stary system.

Lanny wskazywał na brzegi, którymi przejeżdżali. Cywilizowani ludzie wycinają drzewa tam, gdzie każe im rosnąć natura, a w ten sposób woda podmywa brzeg i powstają powodzie wiosenne, które trwają aż do lata. Im starsza cywilizacja, tym bardziej się to ujawnia: weźcie Chiny, Bliski Wschód, albo stare państwa skupione u brzegów Morza Śródziemnego. To samo dzieje się zresztą w Stanach, w rezultacie pozostają nagie wzgórza i pustynie ze zdychającą ludnością, która wśród skał będzie wygrzebywać żywność, umierając z głodu.

Marksista doskonale odrzekł jednak zaraz: — I to być może, czy to jednak powód, by obszarnik posiadał dwieście tysięcy akrów ziemi na własność, choćby ta ziemia nic nie przynosiła?

Na to Lanny: — A może on właśnie zastępuje tam nowoczesne narzędzia i zdobycze nauki, by do maksimum podnieść produkcję?

— Ależ on tego nie robi — odrzekł Raul — przeciwnie, składa wszystkie ciężary na chłopie, z którego wyciska wszystko, co do grosza, a sam jedzie do Cannes, by przegrywać w bakara, grać w polo i strzelać do gołębi.

— Mam zaszczyt go znać — uśmiechnął się Amerykanin — i jestem całkowicie po stronie nowego ustawodawstwa rolniczego. — Prawa

te ograniczały własność za odszkodowaniem, dzieląc resztę odpiątnie między chłopów.

— Oczywiście obszarnicy robią, co mogą, by stonpedować nowe prawa — mówił dalej Raul — przepisują oni części majątków na synów, córki i dalszych nawet krewnych, którym mogą zaufać i w ten sposób starają się wykazać, że bynajmniej nie są bogaci.

Lanny uśmiechnął się, widząc, że przyjaciel zapominał o źródle tej wiadomości. Nie przypominał mu go, ale powiedział: — Podatek powinien obejmować całość majątku; w ten sposób ukróciłoby się spekulację, a ziemia naprawdę przeszłaby na tych, którzy na niej pracują.

IV.

Wjechali do Barcelony, która wedle słów Raula najmniej była ze wszystkich miast hiszpańskich: był to wielki port, przypominający Marsylię. Jak wielokrotnie przedtem, Lanny zauważył, że nowoczesne wynalazki i przemysł nakładają specyficzne piętno na każdą pladę ziemi. Były tu takie same okręty, takie same ciężarówki i samochody, i te same ogłoszenia tych samych, wszędzie znanych produktów.

Postawili samochód na uboczu i poszli po Ramblas, wielkim bulwarze o trzech jezdniach, który biegnie przez stare miasto; ożywiają go sprzedawcy kwiatów i klaki ze śpiewającymi ptakami. Turysty z pieniędzmi mogli tu nabyć wszystko, co przywożą do wszystkich wielkich portów świata, mogli też pójść do kina, by oglądać filmy o amerykańskiej milionerze, która ucieka z domu, by wyjść za przystojnego szofera, albo o reporterze, który wykiwał całą policję i całą bandę gangsterów, by całkowicie opłonił sytuację. Barcelończycy dowiadujący się z tych filmów o wielu nowych wynalazkach od zapalniczek do dzwignów portowych. Poszukawszy dobrze, mogli większość z nich kupić we własnym mieście. W narożnym kiosku można było kupić gazetę, i dowiedzieć się o wypadkach, które parę godzin temu działy się w Nowym Jorku czy w Singapur, a jeśli się skomunikować z tymi miastami, to i to dawano się bez trudu załatwić, byleby mieć trochę pieniędzy. Jeśli zaś chcieli się tam szybko dostać, to samolot zabierał ich do Singapur. Opracowywano też połączenie z Nowym Jorkiem.

(D. c. n.)

„Polonia“ (W-wa) — „Widzew“ 1:1 (1:0)

Rozegrane w Łodzi spotkanie o mistrzostwo Ligi między stołeczną „Polonią“ a „Widzewem“ (Łódź), zakończył się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Mecz stał na słabym poziomie. W pierwszej połowie lekką przewagę miała „Polonia“, w drugiej natomiast lepszą kondycyjnę drużyna łódzka była stroną atakującą, lecz nie potrafiła zdobyć decydującej bramki. Na minutę przed końcem meczu usunęty został z boiska za brutalną grę

lewoskrzydłowy „Polonii“ — Ochmański.

W drużynie „Widzewa“ wyróżnił się Komarski i Warnik. W „Polonii“ — Boruc z bramce. Brzozowski w pomocy i Szularz w napadzie.

Bramki padły w następującej kolejności: w 31 min. w pierwszej połowie prowadzenie dla „Polonii“ uzyskał Brzozowski z dalekiego strzału, 4 min. po przerwie wyrównanie dla „Widzewa“ zdobył Cichocki.

„Cracovia“ — „Rymer“ 4:0 (2:0)

„Cracovia“ odniosła przekonywujące zwycięstwo nad pogromcą „Wisły“ — Rymerem w stosunku 4:0 (2:0), zdobywając bramki przez Szewczyka — 3 i Różankowskiego II — 1. Sędziował ob. Dabert z Poznania.

Gra stała na dobrym poziomie i do starczyła licznie zebranej publiczności.

ści wiele emocji. Cracovia była drużyną lepszą i przeważała przez cały okres gry.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1) „Cracovia“	14	23	38:16
2) „Ruch“	14	21	48:17
3) „Wisła“	14	16	42:23
4) „Legia“	14	16	33:23
5) „A. K. S.“	14	15	26:27
6) „Z. Z. K.“	14	14	26:27
7) „Polonia“ (B)	14	14	26:28
8) „Warta“	14	14	28:32
9) „Polonia“ (W)	13	12	25:27
10) „Ł. K. S.“	14	12	37:40
11) „Garbarnia“	13	12	20:24
12) „Rymer“	14	11	29:40
13) „Tarnavia“	14	10	16:29
14) „Widzew“	14	5	17:58

Dobry poziom walk na mistrzostwach Polski juniorów

Finały bokerskich mistrzostw Polski juniorów rozegrano w wielkim u-pale przy 40 stop. Toteż podziwiać należy doskonałą kondycję zawodników, którzy przez cały czas prowadzili walki w szybkim tempie.

Bardzo dobrze zaprezentował się Liedtke w wadze muszej, Kudaciak w piórkowej, Stysiał w półśredniej oraz Cebulak w średniej.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze papierowej, będący stałe w ataku Kukier (Lublin), zwyciężył na punkty Lebedziński (Gdańsk). W wadze muszej Liedtke (Poznań) pokonał zdecydowanie na punkty Kołodyńskiego (Lublin), w koguciej Borkowski (Warszawa) wygrał nieznacznie na punkty z Sołką (Kraków). W piórkowej Kudaciak (Gdańsk) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Rudnera (Śląsk). W lekkiej Kaźmierczak po słabej walce wygrał na punkty z Łozińskim (Lublin).

W półśredniej Stysiał (Kraków) wypunktował pewnie Musiała (Gdańsk), w średniej Cebulak (Pomorze) zdobył po raz trzeci tytuł, zwyciężając ambitnie walczącego Kaczmarka (Poznań). W trzeciej rundzie, Kaczmarek był dwukrotnie do 9 na deskach. W półciężkiej po słabej walce Gnat (Pomorze) znokautował w trzecim starciu prymitywnego Oziembę (Lublin), w wadze ciężkiej Misiwicz (Gdańsk), wygrał w trzeciej rundzie przez k. o. z Jezem (Wrocław).

Reprezentacja juniorów na mecz z CSR

Na podstawie rozegranych mistrzostw Polski juniorów w boksie, kpt. sportowy PZB — Derda ustalił następującą reprezentacyjną ósemkę na pierwszy powojenny mecz między państwowy z Czechosłowacją, który odbędzie się w dniu 22 sierpnia w Wrocławiu.

Waga musza — Kargiel (Łódź) rez. Liedtke (Poznań), waga kogucia — Brzośka (Łódź) rezerwa Ciupka (Poznań), waga piórkowa — Kudaciak (Gdańsk) rez. Runder (Śląsk), waga lekka — Ratajczyk (Poznań) rez. Kaźmierczak (Poznań), waga półśrednia — Stysiał (Kraków) rez. Musiał (Gdańsk), waga średnia — Cebulak (Pomorze) rez. Krasowski (Warszawa), waga półciężka — Smyk (Wrocław) rez. Franek (Poznań), waga ciężka — Stec (Łódź) rez. Misiwicz (Gdańsk).

WARSZAWA. — Na szybowisku Zar ustanowiono nowy rekord szybowcowy Polski w kategorii szybowców jednomiejscowych. Wynikiem 2.600 m pilotka Irena Kempówna pobiła przedwojenny rekord wysokości Modlibowskiej o przeszło 400 m. Wynik ten jest tym bardziej wart podkreślenia, ponieważ ustanowiony został na prototypie szybowca „Mucha“, ostatniej konstrukcji Instytutu Szybowcowego.

WARSZAWA. — Punktacja w motocyklowej lidze żużlowej po 3-ch eliminacjach przedstawia się następująco: 1) PKM — W-wa (zwyc. druż.) 9:69 pkt. uzyskanych przez zawodników, 2) Leszno Wkp. 8:61, 3) Olimpia Grudziądz 7:62, 4) Ostrów Wlkp. 5:50, 5) Okęcie Warszawa 5:54, 6) Gdańsk 5:43, 7) Rawicz 4:54, 8) DKS Łódź 4:54, 9) Tramwajarz Łódź 4:33.